

# PODLASIAK

029980

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3.000.000 mk.

Miesięcznie 1.200.000 mk.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 400.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 30 złp., 1/3 16 złp., 1/4 9 złp.,

1/5 5 złp., 1/10 3 złp., 1/15 2 złp.,

Nekrologi i ogłoszenia wśród-

lub przed tekstem o 100% drożej.

Drobne po 7 groszy za wyraz.

Przy kilkakrotnym umieszczeniu

odpowiedni rabat.

Uwaga! 1 złp. = frank-sł. walon.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej



## Zastępstwo Polskiej Krajowej Rasy Pożyczkowej

- przyjmuje zapłaty i wpłaty na akcje Banku Polskiego.
- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez P.K.K.P. Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa P. K. K. P. weksle i dokumenty inkasowa.

## Florentyna Kroszkowa z Serpelic parafia Konstantynów.

Ma obecnie lat około 60, wdowa.

Przed kilku tygodniami otrzymała od Ojca Świętego duży jego portret z własnoręcznym napisem: „Bardzo chętnie udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa ukochanej w Chrystusie córce Florentynie Kroszkowej, radując się z nią, że stała się godną cierpieć dla imienia Jezusowego. Plus Papeż XI. Z Watykanu, 5 stycznia 1924 r.”

Mało katolików, nawet stojących na wysokich stanowiskach, może się poszczycić tak wielkim wyróżnieniem. A że spotyka ono wieśniaczkę z głuchej, nadbużnej wsi, tem większy mamy dowód, że jest zasłużona.

Florentyna Kroszkowa znana jest w okolicy Janowa Podlaskiego z czasów prześladowania wiary katolickiej przez moskali. Zasługa jej jest w tem, że nie tylko broniła swoich przekonañ religijnych i sama zachowała wiarę, ale przez cały szereg lat razem ze swym mężem ułatwiała całej okolicy przyjmowanie sakramentów.

Jej specjalnością było — nosić w skrytości przed żandarmami dzieci do katechy w Janowie, do chrztu. A owoc jej pracy — kilkaset dzieci ochrzczonych skrycie za jej pośrednictwem. Teraz jeszcze wlicza ona całe litanje ludzi żyjących i szczyli się tem, że to właśnie ona doniosła ich do chrztu. Obsługiwała w tem nie tylko swoją wieś, ale całą okolicę. Matki spodziewające się dzieci, już naprzód ją zamawiały, albo zresztą i sama ona czuwała z mężem, gdzie ich pomoc może się przydać...

Żandarmi ją znali. Nawet podobno byli panwi jej „wykroczenia”, ale nigdy nie mogli jej złapać z dzieckiem. A raczej często ją z dziećmi łapali, ale nie wiedzieli o tem. Bo Kroszkowa miała taki sposób: w koszu na dnie układała dzieci, robiła nad nimi rusztowanie, żeby mogły oddychać, a na rusztowaniu układała jaja, które

rzekomo niosła do Janowa na sprzedaż. Owszem czasem je sprzedawała nawet z tym koszem zachodziła na kuchnię naczelnika powiatu — żeby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia żandarmów. Drżała tylko na myśl, żeby w czasie sprzedawania dziecko na dnie kosza nie zaczęło krzyczeć.

Po przybyciu do Janowa, skrycie albo i jawnie, (jako przekupka) dostawała się na plebanję i tu dokonywano chrztu. A jeżeli przybyła z mężem, to zadania podzielono: mąż musiał początkiem zająć żandarmów, żeby ksiądz miał tym więcej czasu i swobody przy udzielaniu chrztu.

Mąż Kroszkowej był aresztowany; przez kilka dni wymuszano na nim zeznania, ale do niczego się nie przyznał i żony nie wydał.

Samą Kroszkową, na skutek donosów żandarmów, wzwano raz do naczelnika powiatu. Wyszedł groźny. Chciał pewnością swoich twierdzeń i tonem podniesionym zastraszyć „winną”: „Wiem, że robisz nieczystą robotę. Tylko wtenczas mogę cię łagodnie ukarać, jeżeli się przyznasz. Dlaczego, swolocz, tak często chodzisz na plebanję?” Kroszkowa na to: „Ja, panie naczelniku, nie tylko na plebanję chodzę, ale często zachodzę i do waszej kuchni”. „To niemożliwe, milcz!” Ale po chwili, widocznie będąc pewnym, że złapie ją na kłamstwie, woła swoją kucharkę. Kucharka poświadcza: „Tak, ona nam przynosi faja i masło”. Złotywan naczelnik każe Kroszkowej — iść precz, a ona spokojna wyszła i za parę dni znów w koszu przyniosła do Janowa dziecko do chrztu.

Innym razem wychodziła z dzieckiem z miasta już po chrzcie, ale spostrzegła, że żandarm ją śledzi i prędko zbliżył się do niej. Czempredziej weszła do najbliższego mieszkania żydowskiego, zdążyła się porozumieć z żydówką i ta przyjęła dziecko za swoje i włożyła do kolebki. Wszedł żandarm, obejrzał Kroszkową i jej kosz, ale nic nie zauważywszy, wyszedł. Może nawet później robił sobie wymówki, że niepotrzebnie posądza Kroszkową o „nieczystą robotę”.

Podobnych wypadków w życiu Florentyny było dużo, a zawsze szczęśliwie wyszła z niebezpieczeństw. Ale dużo cierpiała z mężem od żandarmów już za to, że ją podejrzewano o „nieczystą robotę”.

Uroczystość wręczenia portretu odbyła się w niedzielę po sumie w Konstantynowie, wobec całej parafji. Proboszcz, ks. J. Sobieszek, odczytał odpowiedni list Pasterza Diecezji do Florentyny Kroszkowej, gdzie ks. Biskup zaznaczył, że ciesz się razem z nią z tego wyróżnienia, jakie ją spotyka od Ojca Świętego i które jest już tu na ziemi pewną nagrodą za jej poświęcenie dla bliźnich. Rozrzewniona staruszka ucałowała portret Papieża.

Wśród naszych byłych unitów było zapewne wielu innych, którzy tak, jak i Florentyna wiary bronili, za wiarę cierpieli. Owszem, byli nawet prawdziwi męczennicy (Pratullin, Drelów), i w Rzymie wszczęły jest ich proces. beatyfikacyjny. Wielu z tych podlasian — bojowników za wiarę jeszcze żyje, i każdyby nam opowiedział całe szeregi świętych czynów — poświęceń za wiarę. Wyróżnienie spotkało tylko Florentynę Kroszko-

wą, ale w jej osobie Ojciec Święty chce uczcić zasługi wszystkich innych — wyznawców i męczenników podlaskich z czasów prześladowania Unji.

ks. Antoni Kresa.

## Uwagi.

Choć jeszcze nie zakończona naprawa Skarbu, choć jeszcze niejedną ciężką chwilę mamy przed sobą ale myśl wybiega już naprzód i pyta, co najpilniejszego po uzdrowieniu Skarbu mamy wykonać. W tych dniach czytałem, że nasz Wojewoda Komisarz Oszczędnościowy Moskalewski nosi się z zamiarem uproszczenia i zreformowania naszego aparatu biurokratycznego w związku z akcją oszczędnościową.

Myśl tę już poruszałem w „Podlasiaku”. Pamiętać należy, że biurokracizm szybko się zaczął rozwijać w wieku XIX w związku z rozwojem demokracji i parlamentaryzmu pod wpływem nowych ideałów, jakie nam dała w końcu XVIII wieku rewolucja francuska.

Machina biurokratyczna rozrosła się, zagarniając większość z dziedzin życia naszego, oparła się nie na woli autokratycznej jednostki ale na całym szeregu praw, ustaw i przepisów, które parlament zwiększa ilościowo, powiększając ich nie podnosi. Biurokracja, obejmując coraz szersze kręgi życia państwowego, demoralizowana przez parlamentaryzm, siłą rzeczy przestała być żywym organizmem, a stała się martwym paragrafem o najdziwniejszych kształtach.

Zwężenie zakresu działalności Państwa zmniejszyłoby krąg działania biurokracizmu. Zwiększenie kultury życia parlamentarnego usunie demoralizujące wpływy nieobliczalnych produktów „pracy” Sejmowej. A od sprawności, umiejętności biurokracji wiele zależy. Urzędnik nasz bardziej indywidualny, mniej zależny od paragrafu być musi. Proces rozwoju biurokracizmu społeczeństwo winno śledzić z należytą uwagą.

Stanisław Kuczewski.

## Banki prywatne a subskrypcja na Bank Polski

Wszystkie poważniejsze banki prywatne i spółdzielnie kredytowe przyjmują zapisy na akcje Banku Polskiego. Banki prywatne podpisują bardzo znaczne ilości akcji dla siebie — a pozatem gwarantują, że równą ilość subskrypcji podpisze klientela. Banki zajęły uznania godne stanowisko obywatelskie, zobowiązując się do bezpłatnego wykonywania czynności, związanych ze subskrypcją akcji Banku Polskiego.

Współdziałanie banków prywatnych i spółdzielni w wysokim stopniu ułatwi subskrypcję tym, co złota i walut nie posiadają albo też dysponują walutami zagranicznymi, których P. K. K. P. nie przyjmuje jako wpłaty na subskrypcję. P. K. K. P. ze swych własnych zapasów, złota ani walut wysokowartościowych sprzedawać nie może; sprze-

dając bowiem złoto i waluty na akcje Banku Polskiego, P. K. K. P., która zamienia się na Bank Polski, niemal przekładalaby pieniądź z jednej kieszeni do drugiej. Banki prywatne natomiast mogą właścicielom marek polskich lub walut mniej wartościowych dostarczyć złota i walut o wysokiej wartości pod warunkiem, że dostarczą je z własnych zasobów lub z wolnego rynku, a nie zwrócą się po nie do P. K. K. P.

Aby bankom ułatwić działalność w tym kierunku, Minister Skarbu zarządził ulgi w obrotach walutowych, pozwalając bankom dewizowym na otwieranie i oprocentowanie kont w walutach obcych, oraz na sprzedaż walut na cele subskrypcyjne nie więcej jak na 10 akcji w poszczególnym wypadku. Sprzedaż większych ilości walut na subskrypcję jest dozwolona tylko wtedy, jeśli subskrybent równą ilość złota przeznaczy na subskrypcję. Kto np. zakupił walut na 25 akcji, musi subskrybować 50 akcji i wpłacić połowę walutami połowę złotem. Sprzedaże walut na akcje Banku Polskiego będą oczywiście podlegały ścisłej kontroli, aby nikt nie mógł pod pozorem subskrypcji dokonywać transakcji niedozwolonych.

**Dzisiaj zatem właściciele walut zagranicznych mogą zanieść swe waluty do Banku,** uzyskać od nich procent, nie tracąc walut, a mogą to uczynić bez obawy, że ich kto oskarży o przekroczenie przepisów prawnych. Za pośrednictwem banków będzie można legalnie sprzedać waluty zagraniczne, a subskrybenci będą mogli użyć je również legalnie.

Banki we własnym interesie nakłaniać będą swą klientelę, korzystającą u nich z kredytu, aby jaknajwięcej subskrybowała akcyj.

## Z działalności Powiatowego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego.

Dnia 11 bm. odbyło się na zaproszenie p. Starosty zebranie obywateli naszego miasta, którego głównym przedmiotem obrad była sprawa zharmonizowania pracy społeczeństwa z pracą Rządu nad doprowadzeniem naszych spraw finansowych i gospodarczych kraju do ustalenia i porządku. Jednym z radykalnych warunków tego jest rozkupienie wszystkich akcji Banku Polskiego przez żywoły rdzennie polskie, aby Bank mógł następnie służyć interesom żywiołów polskich w naszym kraju. Toteż Komitet, nie tracąc drogiego czasu na słowne jedynie załatwianie spraw narodowych, przystąpił do konkretnego działania i wystosował imienne odezwy do zamożniejszych obywateli, a mianowicie zaproszenia imienne otrzymali:

1. P. Papiński felczer, 2. p. Dr. Brzostek Aleksander, 3. Centrala Spożywcza, 4. p. Dr. Świętek Konstanty, 5. p. Dr. Kłewczyński, 6. p. Lipińska Olimpia, 7. p. Mandęcki Józef, 8. p. Bohuszewicz M., 9. p. Bar-K. rejent, 10. p. Kozakiewicz Karol, 11. p. Dr. Kowalewski Bolesław, 12. p. Soroka, 13. p. Niesporek Karol, 14. p. Wulf Józef, 15. p. Kowalczyk, Insp. Kolejek Dojazdowych, 16. p. Świerczewski, zawład. stacji, 17. p. Wawreczko Edward, 18. p. Inż. Babiński Józef, 19. p. Inż. Domagański Mieczysław, 20. p. Polcny, Mech. fabr. Raabego, 21. p. Wiśniewski Leopold, 22. p. Nowakowski

Antoni, skład wódek, 23. p. Kąsjanuk, skład wódek, 24. p. Kijowski Konstanty, 25. p. Kułakowski H., 26. p. Kułakowski Józef, 27. p. Maciejowski Jan, adwokat, 28. p. T. Misiński adwokat, 29. p. Krochmalski Antoni felczer, 30. Dr. Surowiecki Mieczysław, 31. p. Pawłowski Karol—apteka, 32. Ehrenkreutz Henryk—apteka, 33. Lisowska—skład apt., 34. p. Szyrmer K. 35. p. Łęcki Henryk—plekarnia, 36. Konczyński Józef—Adwokat, 37. Biernacki Antoni, masarnia, 38. p. Inż. Srokowski K. 39. p. Inż. Krynkowski K., 40. p. Inż. Szramowicz W. 41. p. Serafinowicz St., 42. p. Dacewicz Tomasz, 43. p. Krasuski Karol, 44. p. Cybulski Stanis., 45. p. Pawłowski Jan, 46. p. Gogolewski Anicet., 47. p. Kałuszyński Florjan, 48. p. Kałuszyński Franciszek, 49. p. Kałuszyński Wacław, 50. p. Okuła Stanisław, 51. p. Bonikowski Mieczysław, 52. p. Opalko Jan, 53. p. Ratajewicz Bogusław, 54. p. Beranek Tadeusz, 55. p. Bujakowski K., 56. p. Skręta Konstanty, 57. p. Chuczko Michał, 58. Laskowski, 59. p. Tochtman Wincenty, 60. Węgliński Cyprjan, 61. p. Wołski Ant. Insp. Ubezp. 62. Gańkowski Zyg., 63. p. Markowski fryzjer, 64. Wyrzykowski S., 65. p. Kozłowski Józef, 66. p. Bojarski zakład kraw., 67. p. Bracia Radwańscy zakład krawiecki, 68. p. Tenderenda Franciszek, 69. p. Borysiuk M., 70. p. Biernacki Klemens, 71. p. Moczulski Stan., 72. p. Abramowicz Stan., 73. p. Bojanowska, St., 74. p. Brzeziński Sekr. Wydz. Pow., 75. p. Smoleński K., 76. p. Pacholczuk P., 77. p. Zlotkowska M. 78. p. Dębska Zofia, 79. p. Strzałkowski Czesław, 80. p. Tarwid, 81. p. Tarasiuk restaurator w Piszczacu, 82. p. Gadulski Stanisław, 83. p. Rosiński Karol, 84. p. Wszelaki Z., 85. p. Rybski Piotr, 86. Zaremba Franciszek, 87. p. Błociszewski K. kasjer, 88. p. Szczygielski buchalter, 89. p. Kurzawiński J. M. młyn w Rossoszu, 90. p. Jarocki restauracja w Łomazach, 91. p. Zarembina, Syndykat Podlaski 92. p. Kurjanowicz Stefan, młyn Rossosz, 93. p. Wilczyński, cegielnia Grabanów, 94. Waszczuk Stan., 95. Dr. Perzyna Leonard—Kodeń, 96. Wasilewicz-Jan—felczer Terespol, 97. Szydłowski Antoni, 98. Chybowski Aleksander, 99. Mazłajuk Piotr, 100. Kotowicz Michał, 101. Cybulski Stanisław, 102. Lubaczewski Władysław, 103. Suszczyński Jan, 104. Brzeziński Jan, 105. Michałowski Ignacy, 106. Kułakowski Michał, 107. Szczucki Antoni, 108. Stasiwicz, 109. Cybulski Karol, 180. Cackowski Franciszek, 111. Kupiński Stanisław.

Komitet zwrócił się następnie do Redakcji „Podlasiaka” z prośbą, aby ogłaszać spis osób, które akcje nabyły, czego też „Podlasiak”, zawsze wierny pracy dla dobra Ojczyzny nie omlęszka w najbliższym numerze uczynić. Istotnie będzie to bardzo ciekawe, ilu w naszym powiecie z półród dobrze się mających obywateli, udowodni że prawdziwie zasługują na obywatelstwo polskie przez rozkupienie dobrze zresztą rentujących i dochodowych akcji Banku Polskiego.

## Głos z Podlasia.

Bracia Rodacy! Z Podlasia, tej ziemi męczennskiej, która krwią synów stwierdziła, iż drogim jej jest kościół katolicki, drogą jedność i wspólność z ojczyzną Polską, zanosimy do was głos błagalny.

Gdy ręka rządu schizmatycznego zniszczyła wszystko, cokolwiek wiązało Podlasie z Polską, jej przeszłością i pamiątkami, zagarnięto nam naszą Częstochowę—Kodeń zabrano piękną bazylikę, by ją obedrzeć ze wszystkich jej cech katolickich, obrócić na cerkiew—znak przemocy i ucisku. Cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej przewieziony na Jasną Górę, dokąd ukradłem, poprzez kordony żandarmów i strażników, mogli nasi wytrwali ułani udawać się, by przed swą Panią, hojnie łaskawą na Podlasiu, uzalić się, ukazać blizny i nieraz świeże rany, zadane przez prześladowców.

Dziś Pan Miłosierny przywrócił nam Ojczyznę, dziś wróciliśmy do dawnej świątyni, ale jakże biednej, jakże ogołoconej! Niepodobną przywracać obrazu Matki Naszej i Patronki do zniszczonych murów, które ukochała, a z których nie udało się jeszcze usunąć wszystkiego, co raz boleśnie wzrok i uczucie katolickie.

Parafianie ubodzy i wyniszczeni przez wojnę, etapy krwiożerczych wrogów, najście tłuszczy bolszewickiej, pomimo zgłiszcz i ruiny własnych domostw, zgromadzają budulec, wapno, cegłę — by ukochanej Marji Kodeńskiej przygotować mieszkanie, a nawet zaprosić Ją, by z Jasnej Góry wróciła na nasze ubogie, a tak Ją miłujące Nadbuże.

Atoli sami nie podołamy temu!

Do serca tedy rodaków pukamy i wołamy: Wy, coście współczuli nam w niedoli i ucisku, Wy, coście może niejedną łzę uronili, słysząc lub czytając o krwawych dziejach Podlasia, otwórzcie dziś na ścieżkę podwoje serca miłosiernego.

Pomóżcie nam do odbudowy bazyliki Kodeńskiej, przyspieszcie Waszemi ofiarami powrót Obrazu cudownego na pocieszenie biednego Podlasia! Marja najłitościwsza nie zapomni Wam tej wiary, hojnie datkę wynagrodzi, a my, wdzięczni za pomoc, w odnowionej bazylice Kodeńskiej polecać Jej będziemy w modlitwach naszych szlachetnych, ofiarnych współbraci.

Kodeń, dnia 2 lutego 1924 r.

Dzień Oczyszczenia N. M. Panny.

Komitet odbudowy Kościoła w Kodniu.

**Ofiary wszelkie przyjmuje Ks. Stanisław Tuz, poczta Kodeń powiat Bielski-Podlaski, oraz Redakcja „Podlasiaka”.**

Powyzsze stwierdza i poleca Kurja Diecezjalna Podlaska.

№ 499.

Siedlce, dnia 2 lutego 1924 r.

Wikariusz Generalny  
Biskup Sufragan Podlaski

Czesław Sokołowski

(pieczęć)

Notariusz Ks. Dr. Józef Opiłka.

(Wszystkie pisma, wychodzące na Podlasiu i Kresach uprasza się o przedruk niniejszej odezwy, a przez to samo o poparcie zbożnego dzieła. Przypiśk Redakcji.)

## Sport i wychowanie fizyczne.

### Wychowanie.

Sposób przychodzenia na świat ludziom jeden jest i będzie od początku aż do skończenia tego świata, każdemu wiadomy, z bestjami pospolity.

Ale zasługa i obrządzenie dziełak narodzonych, tudzież dalsze ich wychowanie, nie zawsze było jednakowe.

(Księża Kitowicza „Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III” § 1 wychowanie).

Zmieniają się czasy—zmieniają się obyczaje. Cywilizacja i kultura są wyrazami, które pokrywają sobą wiele dobrego, ale i sporą ilość złego. Ludzkość, postępując naprzód w swym rozwoju, jest wszechstronna, a ponieważ dusza ludzka posiada pierwiastki dobra i zła, więc oba te pierwiastki rozwijają się bądź równolegle, bądź przytłumiają się nawzajem. W historii ludzkości widzimy okresy, w których raz dobry pierwiastek góruje wśród ludzi, innym razem — zły. Obserwując życie, spostrzegamy, jak wśród młodzieży dobre cechy charakteru walczą ze złymi i najczęściej zewnętrzne wpływy decydują o ostatecznym wyniku tej walki.

Na kształtowanie duszy i charakteru wpływają w znacznej mierze zalety i wady fizyczne. Spotęgowanie zalet i usunięcie wad cielesnych — jest jednym z najważniejszych zadań, jakie mają przed sobą ludzie, którym dobro młodzieży i Narodu leży na sercu.

Zdarza się, że jakiejś wady organicznej nie można usunąć, ale wtedy trzeba znaleźć sposób zniweczenia ujemnego wpływu, jaki ta wada wywiera na umysł i psychikę. Naród polski, niestety, jest w tem położeniu, że na rozwój fizyczny młodzieży musi kłaść, bodaj czy nie większy nacisk, niż na rozwój umysłowy. Dla każdego organizmu najważniejszą rzeczą są przedewszystkiem dobre warunki, lub też przystosowanie się do warunków, w jakich się organizm znajduje, a potem następuje dalszy wszechstronny rozwój. Na tych zasadach jest oparta kultura roślin i zwierząt.

Po rozbiorach polski, Naród jak mógł tak przystosowywał się, aby przedewszystkiem utrzymać swoją żywotność. Dziś warunki zmieniły się. Zdobyliśmy niepodległość. Jedną z najważniejszych rzeczy dziś jest tę niepodległość pod każdym względem utrzymać i — żeby podołać temu zadaniu, Naród musi być przedewszystkiem silny i zdrowy fizycznie.

Musimy spotęgować wszystkie dodatnie cechy rasowe i pozbyć się tego, co utrzymaniu i spotęgowaniu rasy szkodzić może.

(D. c. n.)

Al. Piotrowski.  
kapitan.

## Przebieg tygodniowy.

### Z KRAJU.

**Pożyczka włoska dla Polski.** Dnia 10 bm. w Rzymie podpisano umowę finansową polsko-włoską w sprawie pożyczki włoskiej dla Polski.

Imieniem Włoch podpisał ją prezydent ministrów Mussolini, imieniem Polski minister pełnomocny Zaleski. Najważniejsze punkty umowy

opiewają: 1) Włochy udzielają Polsce pożyczki w wysokości 400 milionów lirów papierowych czyli około 100 milionów lirów złotych, na lat 20, na 7 procent. 2) Polska daje Włochom jako zabezpieczenie dochody z monopolu tytoniowego. Jest to dowód zaufania rządu włoskiego do sytuacji finansowej Polski, która w ten sposób śmiało i szybkimi krokami zdążyła do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

**O wywóz produktów rolnych.** W dniu 20 ub. m. Klub Sejmowy Zw. Lud. Nar. postawił w Sejmie wniosek o zniesienie obowiązującego zakazu wywozu produktów rolnych za granicę. Podobnie z wnioskiem o pomoc dla rolnictwa wystąpili senatorowie połączonych klubów prawicowych do „Piasta” włącznie, wraz ze Zjednoczeniem Niemieckim. Wniosek ten domaga się zezwolenia przez Rząd wywozu produktów rolnych, o ile możliwości w postaci przetworów, n. p. mąki, oraz innych produktów, jak jaja, drób, nierogacizna (w postaci konserw i wędlin) i o obniżenie do 5% opłaty wywozowej od zboża, przeznaczonego do wywiezienia na opłacenie podatku majątkowego.

Uchwalenie tego wniosku zależy od tego, czy większa część posłów w sejmie będzie za nim, czy też przeciwko niemu. Otóż wiadomo już teraz, że wniosek poprzę posłowie ze stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, oraz plastowcy i pięciu rusinów, którym przewodniczy ksiądz Ilković. Jest więc razem 187 posłów, którzy będą napewno głosowali za zniesieniem zakazu wywozu wytworów rolnych; do większości brakuje trzydziestu kilku głosów, ale może przecie znajdują się one i wbrew partjom socjalistycznym wniosek zostanie uchwalony.

**Odszkodowanie za rekwizycje niemieckie.** Niedawno zapadł w Trybunale Rozjemczym francusko-niemieckim w Paryżu, wyrok, zasądający na rzecz firmy „La Czenstochowienne” odszkodowanie od państwa niemieckiego za rekwizycje bawełny na terenie b. okupacji niemieckiej w Polsce. Trybunał, który zasądził na rzecz uszkodowanej firmy aktualną wartość bawełny 3.475.644 fr. oraz 5.000 fr. kosztów procesowych, w motywach wyroku podkreślił szczególnie, iż fakt przejścia zarekwirowanej bawełny na rzecz państwa niemieckiego, udowodnionym jest jej wywiezieniem z okupowanego terenu do Niemiec.

Wyrok powyższy ma b. doniosłe znaczenie dla polskich odszkodowań.

Fakt wywozu do Niemiec zarekwirowanych przedmiotów, może być ustalony dokumentami, zeznaniami świadków oraz poważnymi domniemaniami w związku m. in. z rodzajem wywiezionych przedmiotów.

Niekiedy poszukiwania w archiwach, pozostawionych przez Niemców w Polsce, naprowadzić może na właściwe dowody.

**Termin wnoszenia spraw do Trybunału Rozjemczego został przedłużony do dn. 1 października b. r.**

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

23 marca — Katarzyny Kr. — niedziela  
24. „ — Marka i Tymoteusza — poniedziałek  
25. „ — Zwiazowanie N. M.P. — wtorek

26. marca — Lugreza B. W. — środa  
27. „ — Jana Dom. — czwartek  
28. „ — Jana Kapistrana — piątek  
29. „ — Eustazego Op. — sobota

**Wzrost drożyny.** P. Inspektor Pracy 36-go Obwodu w Siedlcach, komunikuje, że Komisja Lokalna do badania wzrostu drożyny w Białej Podl. w dniu 17 b. m. określiła zwykły plac robocizny od dnia 15 b. m. w stosunku 0,3%.

Utrzymanie rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób, bez świadczeń odzieżowych, wynosi dziennie 4.160.520 marek.

**Z Rady miejskiej.** W czwartek dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej dość burzliwe z powodu spraw osobistych tam poruszonych. Do najważniejszych spraw należało zatwierdzenie kontraktu dzierżawy rzeźni miejskiej, na podstawie wyniku licytacji. Licytacja była gorąca, dowodem czego uzyskana wysoka suma z licytacji, albowiem a 9000 złotych sumy początkowej jako opłaty dotychczasowej doszła prawie do 20.000 złotych, które ofiarował jako ostatni dotychczasowej dzierżawca p. Feldman. Byli także i licytanci katolicy, ci jednak nieestety, ustąpili wcześniej, a szkoda, bo jest to bardzo dobry interes. Radzi Polacy znaleźli się w położeniu przymusowym i dlatego musieli głosować za oddaniem dzierżawy żydowi. Następnie Rada miejska zatwierdziła na podstawie sprawozdania Komisji rewizyjnej zamknięcie rachunkowe budżetu za rok 1923. Obras sprawozdania według przedstawienia przewodniczącego Komisji radnego p. Strojka jest smutny. Suma zaległości w dochodach podatkowych za rok 1923 wynosiła 2 miljarde 200 milionów, a cały dochód wypłacony 1 miliard 700 tysięcy. Wprawdzie przeszło w miliard winną była państwowa kasa Skarbową, ale około miljarde nie zapłacili płatnicy z miasta Białej. Skutki zaś były fatalne. Przez ociąganie się od płacenia miasto nie miało żadnych pieniędzy na inwestycje w mieście i dlatego słusane są skargi na bezczynność Magistratu. Ale wina leży głębiej, mianowicie w nieplaceniu podatków miejskich. Dlatego została też uchwalona rezolucja p. Strojka, aby Magistrat w tym roku ściśle wykonał budżet inwestycyjny.

Rada wreszcie uchwaliła, aby zaległe podatki zwaloryzować po kursie 1.900.000 za złoty, jednak tylko te, które przenoszą łączną kwotę 100.000 mk. Podatki niższe zostaną bez zmiany dorachowane do podatków tegorocznych i razem ściągające.

Najgorętsza rozprawa była przy odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, która zwolniła p. Kupińskiego, referenta finansowego Magistratu, z obowiązków urzędnika z powodu udowodnionych nadużyć i zaniedbań w pełnieniu swych funkcji. Towarzyszy partyjni r. Bugalski, jakoteż sojusznicy polityczni, żydzi, starali się stanąć w obronie, wprawdzie bardzo wstydliwie, bo bronić było trudno.

Wreszcie p. Kupiński, widząc, że sprawa jego się stoi, sam dobrowolnie zgłosił dymisję. Dyskusja była dlatego charakterystyczna, że widocznie etyka „proletaryjska” i żydowska porażają na obronę czynów nawet karygodnych, jeżeli chodzi o swego sojusznika i towarzysza. Całe szczęście, że etyka socjalistyczna i żydowska jeszcze nie przyjmują się w zdrowej części społeczeństwa naszego.

**Odczyt p. Wierczaka.** Staraniem Nar. Org. Kobiet w Białej odbył się w ub. niedzielę dn. 16 b. m. po zmroku w sali kina „Miraz” odczyt p. Wierczaka p. t. „Idea narodowa w polityce”.

Zrany w całej polsce z wygłaszania tego rodzaju odczytów, szanowny p. poseł w dłuższym awem przemówieniu uwydatnił i wyjaśnił te przyczyny, które służyły się na ugrunтовanie i spopularyzowanie idei, której naczelnym hasłem jest „Bóg i Ojczyzna”, idea, która obejmuje wszystkie stany w Na-

rodzie i dziś ma największą ilość zwolenników i wyznawców, na terenie zaś Sejmu reprezentuje rozsądek i umiarkowanie, przyczyniając się w ten sposób w najwyższym stopniu do budowania Silnej i Potężnej Rzeczypospolitej i nie cofając się przed światem wypowiedzią moją, aby liczbę posłów zmniejszyć do połowy, co wpłynęłoby dodatnio na szybszy bieg pracy w Sejmie.

Odczyt podobał się ogólnie, za co szanownego prelegenta nagrodzono burzą oklasków.

**Poselski wiec sprawozdawczy.** W niedzielę 16 bm. po odczycie p. Wierczaka odbył się wiec sprawozdawczy posła naszego okręgu, Stef. Łobacza. Po zgajeniu wieceu wybrano na przewodniczącego p. Stan. Kuczewskiego z Krzyżewa, który udzielił głosu p. Łobaczowi. Poseł Łobacz, na wstępie swego przemówienia poświęcił kilka słów pamięci niedawno zgasłego szermierza Idei narodowej w Polsce s. p. X. Lutosińskiego, którego zasługi i pamięć zebrani uczcili przez powitanie a miejsc. Następnie poseł Łobacz zdał nam sprawozdanie z prac Sejmu i Rządu, który w dziele nad uzdrowieniem Skarbu kroczy po drodze, wytkniętej dokładnie przez poprzedni Rząd Większości Narodowej.

Przemówienie posła Łobacza uzupełnił jeszcze poseł Wierczak, bżuciwszy kilka zdrowych myśli z zakresu polityki rolnej Rządu, zwłaszcza w kierunku doswolenia wywozu produktów rolnych za granicę, których mamy dość w kraju.

W zakończeniu wieceu wezwano zebranych do składania ofiar na utworzenie „Funduszu oświatowego im. X. Lutosińskiego” na który to cel zebrano 51.200.000 mk. które wręczono p. posłowi Wierczakowi.

Po wiecu w sali Okr. Tow. Rolniczego odbyła się poufna narada, poświęcona sprawom organizacji i dalszej pracy narodowej i oświatowej na Podlasiu, przyzem wszyscy zgodnie kładli nacisk na najważniejszy czynnik tej pracy t. j. szerzenie tych Idei za pośrednictwem „Podlasiaka”, któremu należy użyć jak najszerszego poparcia.

**Z Sejmiku.** W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Sejmiku Bielskiego, z którego kilka uwag pomieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

**Dalsze wiece posła Łobacza**—odbędą się w Teropolu w niedzielę, po sumie, dn. 23 bm., w poniedziałek zaś—w Malowej Górze, a w święto Zwiastowania N. M. P. odbędzie się także wiec w Piszczacu. Pożądany jest liczny udział naszych wyborców, aby dowiedzieć się o pracach naszych posłów i wodzów całego Sejmu w dalszej chwili.

**Walki zapasnicze.** Przez kilka dni ubiegłego tygodnia odbywały się w sali p. Kijowskiego przy ul. Krzywej—walki zapasnicze między kilku przybytymi zapasnikami, które jednakowoż nie miały zbyt dobrego powodzenia i dużych sum od miejscowych sportowców nie zyskały. Do zapasów zgłosiło się także kilku amatorów miejscowych.

**Kursy dla analfabetek.** Idąc w myśl zakresłonych swych zadań N. O. K. przystąpiła do zorganizowania Sekcji kulturalno-oświatowej, której pierwszym zadaniem będzie urządzenie kursów dla służących—analfabetek.

Jak wiadomo, Min. W. H. i O. P., wobec koniecznych oszczędności, określiło budżet Wydziału Oświaty pozaszkolnej pozostawiając ciepłenie analfabetyzmu wśród dorosłych i do kształcanie ich—pomocy społecznej.

Najbardziej cywilizowane narody, gdzie od lat wielu istnieją przymusy szkolny i gdzie nie ma analfabetyzmu, troszczą się o douczanie dorosłych. Nierwyle celowo i rozumnie jest prowadzona oświata pozaszkolna w Anglii i Niemczech. Cały cywilizowany zachód pełen jest nieustrudzonych zabiegów o rozwój i postawienie na najwyższym poziomie oświaty pozaszkolnej. Analfabetyzm—to nie tylko brak umiejętności czytania i pisanie—ale to ciemnota pojęć, to brak najelementarniejszych wiadomości z dziedziny świata otaczającego. Jest to

życie z zamkniętymi oczyma—to życie pierwotne.

Mamy wolną Polskę, musimy więc poznać, jak ją odyskaliśmy, jaka spuścizna grzechu i chwały została nam po przodkach, jakimi drogami idzie teraźniejszość, co znaczy Sejm i Senat, jakie stanowisko zajmujemy wśród Europy, jakie cele i drogi są przed nami. Musimy poznać bogactwa naszego kraju i uczyć się obowiązków względem niego.

Wobec powyższych zadań N. O. K., mamy nadzieję, że chlebowdawcy, dbający o dobro swych służących, chętnie je będą przysyłać na bezpłatną naukę czytania i pisanie, a tem samem dopomogą N. O. K. do zwalczania analfabetyzmu.

Nauka rozpocznie się dnia 24 bm. od godziny 5—7 wiecz. i odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

**Poświęcenie lokalu N. O. K.** W niedzielę dn. 23 bm. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się poświęcenie lokalu przy ul. Krzywej 5 w domu p. Kijowskiego. Poświęcenia dokona ks. prałat Romanowski.

**Sprostowanie.** W Nr-ze 11 „Podlasiaka” przez pomyłkę opuszczono nazwiska p. Kałuszyńskiej Florjanowej i p. Dorosowej, która również weszły w skład Zarządu N. O. K.

**Dziura na ul. Krzywej.** (zwana przez złośliwych „Jezłorem pana K...”) daje obecnie powód do ustawicznych skarg i przekleństw ze strony woźniców, tem więcej, że teraz zaczyna się roztopić.

Mieszkańcy miasta a także i zamiejscowi zwracają się z usilną prośbą do Sejmiku, który się tą drogą zajmuje i (który, nawłosem powiedział, z tego powodu na ostatnim swem posiedzeniu wypowiedział kilka ostrych uwag pod adresem inżyniera drogowego), aby jak najprędzej naprawił to skandaliczne „jeziorko” i umożliwił przejazd tą ulicą i dostanie się do dworca kolejowego.

## Komunikaty.

Nakładem „Podlasiaka” wyjdzie w najbliższych dniach b. ciekawa i pouczająca broszura, p. t. „**Nasze pszczelnictwo**”, napisana przez znanego na Podlasiu pszczelarza p. Jana Opalkę z Romanowa.

Ze względu na aktualny temat, poruszający nieco zaniedbaną w Polsce gałąź przemysłu rolniczego, uważamy tę broszurę za bardzo na czasie i spodziewamy się, że znajdzie się ona nie tylko u zawodowych pszczelarzy, ale przedewszystkiem u tych, którzy pragnęliby u siebie założyć pasiekę i pomnożyć swe dochody.

Broszurę zamawiać można w Redakcji „Podlasiaka”.

Cenę podamy w jednym z następnych numerów.

## Korespondencje.

### Z Włodawskiego.

Za czasów rosyjskich w gminie Uściłmów mieliśmy załedwie trzy szkoły, a i do tych dzieci polskie nie chciały chodzić, gdyż nauka odbywała się po rosyjsku z udziałem „papa”—i to b. marne. W czasie światowej wojny dwie z nich spalono a trzecia została uszkodzona, a po wojnie zajęta pod urząd gminny, gdzie mieści się dotychczas.

Z odzyskaniem naszej niepodległości zaczęło się i szkolnictwo polskie. Został wybrany Dozór szkolny, naznaczone nauczycielstwo, lecz Dozór szkolny tak sprawę szkolną pielęgnuje, że patrząc

na to, wstyd oczy wykręca. A sami gminiaci pojmują sprawę szkolną i traktują ją tak, jakby to była sprawa nam obca i narzucona przez jakieś obce siły.

Dwie szkoły, zbudowane przez moskali, spalone i dotąd nie odbudowane, choć drzewo i materiały można było otrzymać w Biurze Odbudowy.

Trzecia szkoła pozostała i zajmuje ją Urząd gminny, bo swego gminnego gmachu nie odbudował, choć mógł. Na szkoły wynajmuje Dozór szkolny domy prywatne—ale to są właściwie budy, przydatne dla małej rodziny, ale w żadnym wypadku nie na szkołę. O opał dla szkół tak się Dozór szkolny troszczy, że w zimie po tygodniu dzieci nie uczęszczają do szkół, z braku opału, a nauczycielstwo przejebia się. Mieszkanie na szkołę wynajmuje się także, że połowa dzieci w nich się nie mieści. Mamy wprawdzie sporo ziemi, przynależnej do szkół, ale Dozór szkolny nie wydzierżawił jej od rządu i nie oddał nauczycielstwu.

Dlatego nauczycielstwo zmuszone jest pobrać zyspkę zboża, którego gospodarze dawać nie chcą, mówiąc, aby nauczycielstwo brało ziemię szkolną. A jeśli już ktoś z dzieciaków przynosił coś z tego zyspu, to tyle, co pies napłakał. Nauczycielstwo musi żyć wyłącznie z pensji, którą się dostaje po miesiącu t. j. akurat wtedy, kiedy ten pieniądz spadł już do połowy swej wartości z przed miesiąca. Produktów na wsi nauczyciel także nie kupi, bo w każdej wsi jest wuj—ukochany mosiek, który wszystko kupi i niby to dobrze zapłaci.

W takich warunkach znajdują się u nas szkoły i nauczycielstwo. A oprócz tego, ileż to skarg, oszczerstw, wyzisk i pretensyj! Jeśli bowiem ktoś posyła swego dzieciaka do szkoły, to zaraz chciałby, aby tenże dzieciak za dwie-trzy zimy został przynajmniej posłem do Ligi Narodów, ale nauczycielowi nic nie da prócz wymyślań, a i dzieciaka tego więcej trzyma w domu, niż posyła do szkoły. W jesieni—nie posyła dziecka, bo mu pasie gęsi, w zimie lekcje opuszcza, bo dzieciak butów nie ma, to znów przez tydzień opału dla szkoły niema. I tak w kółko. Ale żeby dzieciaka w domu przypilnować w nauce, dopomóc pokazać, podegnać—tego niema, broń Boże, ale zato do nauczyciela pretensyj pełno, a zresztą nie urodził sowa sokoła.

Na zakończenie, zwracam się do społeczeństwa i czynników, od których zależy dobre szkolnictwo, aby zawczasu te sprawy skierowali na właściwe tory, za które wszyscy jesteśmy odpowiedzialni.

T. Podlasiak.

## Od Administracji.

Podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości naszych szanownych Klientów, że od dnia dzisiejszego podnieśliśmy ceny ogłoszeń w naszym piśmie, które mimo podwyżki są o 200—500% niższe od cen w innych tego rodzaju piśmiech.

Przy tej sposobności komunikujemy, że od dnia 1 kwietnia b. r. przewidujemy nieznaczną podwyżkę cen przedpłaty, z powodu podniesienia nam ceny nakładowej przez drukarnię oraz z powodu podwyżki taryfy pocztowej.

Równocześnie prosimy zalegających dotychczas z opłatą o uregulowanie przedpłaty za ubiegłe miesiące, przyczem oznajmiamy, że wysyłkę „Podlasiaka” nieodwołalnie wstrzymamy tym, którzy do 10 kwietnia b. r. nie uiszczą przedpłaty za otrzymywane pismo. Kto chce bowiem gazety czytać, musi za nie płacić, popierając zań nasze wydawnictwo i przyjaciele „Podlasiaka” muszą o tem pamiętać, że przedpłatę należy uiszczać we właściwym czasie, a nie po kilku miesiącach a nawet po roku.

## Życie gospodarcze

W pierwszych dniach ub. tygodnia notowano:

### Pieniądze zagraniczne:

Dolary	9.300.000
franki franc.	456.000
szwajc.	1.615.000
belg.	375.000
funtys ang.	40.000.000
korony austr.	132.
czeskie	264.000
frank walor.	1.800.000
milionówka	1.300.000
bony złote	1.405.000
pożyczka dolar.	5.630.000

### Złoto i srebro:

ruble złote	4.732.000
marki	2.181.000
korony	1.863.000
frank unij. lac. zł.	1.774.000
dolary	9.200.000
funtys ang.	44.765.000
gram złota	6.113.700
ruble srebrne	3.146.000
marki	874.000
korony	799.700
dolary	4.205.600
gram srebra	174.800

### Zboże:

Żyto kongr. 116 f. 22—23,5, 118 f. 23,750, 117 f. 22—23, poznańskie 117—24,5 owies kong. Jedn. 22,5, poznański jednolity 24, franco Warszawa 27,250, jęczmień kongr. 23—23,5, brow. 24, mąka żytnia 50 proc. kongr. 37 franco Warszawa. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

## Ofiary złożone w Redakcji.

**Na Ochronkę dla sierót w Białej**—p. poseł Stefan Łobacz złożył 5 milj. marek.

**Na odbudowę kościoła w Kodniu**, w myśl odezwy złożyli:

P. poseł Stefan Łobacz—10 milj. marek Redakcja „Podlasiaka” 5 milj. marek.

**Do sprzedania** piękny, duży plac frontowy, w Białej, przy ul. Międzyrzeckiej. Informacji udziela: Andrzej Mewius, Biała, ul. Garncarska 4. 3—1.

**Do sprzedania** lub wydzierżawienia na kilka lat sklep z meblami i niefakturą w Białej, przy ul. Brzeskiej, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Poza tem jest do sprzedania większe połowa domu, zawierająca: 15 pokoi, 4 kuchnie, 2 sklepy i suteryny oraz piwnice. Informacje w Redakcji „Podlasiaka”. 3—2.

## BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE

### Oddział w Białej Podlaskiej

- 1) przyjmuje wkłady w markach polskich, płacąc wyższą stopę procentową,
- 2) otwiera oprocentowane rachunki w złotych, równych frankowi złotemu i udziela kredytów w złotych;
- 3) przyjmuje wkłady oprocentowane w walutach zagranicznych z prawem zwrotu w tychże walutach, oraz zapisy i wpłaty na akcje

### Banku Polskiego

na warunkach, ogłoszonych w odezwie Komitetu Organizacyjnego.

Zawładamiał

SRĘAD MASZYN  
I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Zawładamiał

**M. A. STANISŁAWSKI**

w PARCZEWIE, Telefon Nr. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły:

**Plugi** oryginalne Sucheniego, Ventzkiego i Zabłockiego z Wierzbnika.

**Siewniki** 7—9—11—13 rzędowe Ventzkiego i Superlor.

**Brony** 5 — 7 — 9 sprężynowe Ventzkiego i Osboruca.

**Kultywatory** 5—7—9 sprężynowe.

**Obsypniki** typu Gutowskiego i inne, fabryk Ventzkiego i Sucheniego.

Ceny przystępne. Krótkoterminowy kredyt.

Proszę o uwagę

Kupujcie u swoich!

**Najtaniej i najlepiej**

ze wszystkich sklepów w Białej  
wódki

Cieleśnickie, górnośląskie i gdańskie  
tylko z polskich rektyfikacji  
kupić można

w **HANDELU WIN I WÓDEK.**

**Ant. Goczalkowski**

w Białej, przy ul. Brzeskiej do Nowego Ryneku (przy kirkucie).  
Uwaga na duży sztyft na białym tle!!!

Proszę o uwagę

## Wódki Cieleśnickie

znane już w całej Polsce ze swej dobroci  
mocy i taniaści

POLECA

**Mieczysław Bonikowski**

Biała Podl. Rynek 25.

Wyłączne zastępstwo i hurtowy skład  
wódek Cieleśnickich

# PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 5 (dom własny) tel. 99;

przyjmuje wkłady terminowe w złotych polskich równych frankowi złotemu według notowań giełdy warszawskiej.

**Wydział giełdowy** załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie Warszawskiej oraz kupuje planydzę zagraniczne.

**Wydział Komisowo-Handlowy** pośredniczy w zakupie i sprzedaży zboża oraz wszelkich towarów.